Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

ROK XXV. KRAKÓW, SOBOTA 18 GRUDNIA 1920. Nr 46

CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE: rocznie 100 Mk. półrocznie 50 Mk. kwartalnie 25 Mk. ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazyli i Kanadzie rocznie 2 dol. Prenumeratę płaci się z góry Numer pojedynczy 2 Mk Nieopieczętowane reklamacye w Polsce wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTĘ

PRENUMERATĘ oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adr: Redakcya „PRAWDY" w Krakowie, ul. Stolarska 6

Biuro redakcyi otwarte codzienie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petitowy, jednołamowy lub jego miejsce 3·00 Mk. Nadesłane: za wiersz 8 Mk. Przy kilkorazowem ogłaszaniu, odpowiedni rabat.

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ". — PSALM 126.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Ukraina.

II.

W ostatnich latach istnienia dawnej Polski, za panowania króla Stanisława Augusta, popi moskiewscy rozpoczęli agitować między ludem ruskim na Ukrainie, aby wyrżnąć Polaków i żydów. Publicznie poświęcali noże. I rzuciła się czerń pijana na miasta i dwory. Rzeź była straszna, mało kto się schronił lub obronił. — Chłopi i kozacy ruscy nietylko wszystko palili i niszczyli, ludzi niewinnych mordowali, ale dopuszczali się niesłychanych okrucieństw, do jakich nawet dzisiejsi bolszewicy nie są zdolni. Zbrodnie te nazywają się w historji **hajdamaczyzną**, a zbrodniarze hajdamakami.

W końcu bandy zbójów zostały rozproszone, a naczelnicy ich śmiercią ukarani. — Uczciwi historycy ruscy rzeź tę potępili, a dopiero za naszych czasów dzisiejsi Ukraińcy zowią ją powstaniem, czynem bohaterskim. Czczą pamięć najpodlejszych wyrzutków społeczeństwa. To nam daje miarę, jaka wśród Ukraińców panuje moralność, jakie mają zasady i poglądy, jakimi są chrześcijanami.

Hajdamaczyzna była ostatnim czynem Rusinów ukraińskich. Kiedy Moskale stali się panami całej Ukrainy, wzięli kozaków i ludność ruską w kluby, zrzucili ich osobne urządzenia, ich hetmaństwo, jednem słowem wolną Ukrainę zamienili na gubernje moskiewskie. Za Polski Rusini mieli w Kijowie nawet Akademję, a języka ich nikt nie prześladował. Moskale zabronili szkół ruskich, nawet książek pisanych językiem ruskim drukować nie pozwalali.

Więc była cisza na Ukrainie — i dopiero — jak to w zeszłym numerze pisaliśmy — rząd austrjacki podniósł przeciw Polakom kwestję ruską.

Kiedy wybuchła wielka wojna europejska Rusini nie wiedzieli co robić. Pod rządem moskiewskim siedzieli cicho jak mysz na pudle. — U nas w Galicji, widząc, że Polacy utworzyli Legjony, zaczęli także i swój legjon tworzyć. Ale był on bardzo mały, niczem się nie odznaczył. Inni pojechali do Wiednia, lub do Paryża i do Londynu i tam zaczęli nieznających rzeczy bałamucić, że Ukraina ma 40 miljonów ludności, że chce utworzyć własne państwo. — Najwięcej agitowali w Berlinie, gdzie już przed wojną mieli stosunki z hakatystami i brali pieniądze, aby szkodzić Polakom. Niemcy przyjęli ich łaskawie, bo utworzenie Ukrainy z zabraniem Polsce wschodniej Galicji, Chełmszczyzny i Białorusi, osłabiło Polaków, którym Niemcy uroczyście 5 listopada 1916 przyobiecali utworzenie państwa polskiego. Coby znaczyła jednak taka Polska złożona tylko z obciętego Królestwa i Zachodniej Galicji? Byłby to kraik mający wszystkiego koło 12 miljonów mieszkańców a jako bezsilny byłby zabawką w rękach niemieckich. Niemcy wiedzieli też, że Ukraina jest bardzo bogata w zboże i bydło, że więc kiedy wejdą

w jej granice dla zrobienia państwa ukraińskiego, nietylko się obłowią, ale będą mieli żywność dla swojego wojska na dalszą wojnę.

Pobiwszy Moskali, weszli Niemcy na Ukrainę i zaczęli w niej rządzić. Aby Rusinom zamydlić oczy powołali do życia rząd ruski z hetmanem Skoropadskim na czele. Oczywiście sami jak chcieli rządzić, a Skoropadskij był tylko parawanem. Pozwolili mu wybrać ministrów ale tyle mu władzy zostawili co naszej Radzie Stanu w Warszawie, to znaczy, że drobne tylko sprawy dozwalali załatwiać i brać trochę podatków na utrzymanie urzędów. W tym to czasie synowi arcyksięcia Karola Stefana ze Żywca wpadło do głowy, że może zostać królem ukraińskim, a więc przezwał się Wasylem Wyszywannym i wstąpił do legionu ukraińskiego w Galicji.

Kiedy Rosją zawładnęli bolszewicy, Niemcy i Austryjacy zgodzili się na zawarcie z nimi pokoju. Szło Niemcom o to, aby wojska swoje z Ukrainy wycofać i posłać je na front francuski, gdzie coraz gorzej im się wiodło. Wtedy to powstał ów słynny traktat brzeski, który tworzył państwo ukraińskie, a nas dla niego z polskich ziem okradał. Pamiętamy, jakie było oburzenie w całym kraju, jak od tej chwili wszyscy Polacy zwrócili swe myśli i nadzieje ku państwom zachodnim, przestając wierzyć i Niemcom i Austryjakom.

Ale Skoropadskij krótko panował na Ukrainie. Jak tylko wojska niemieckie ją opuściły, wybuchło przeciw Skoropadskiemu powstanie (w listopadzie 1918) pod hasłem narodowej niezawisłości. Na czele powstania stanął Winniczenko, komunista ukraiński a więc zbliżony do bolszewików. Tymczasem pobite Niemcy prosiły Ententę o pokój. Traktat brzeski upadł sam przez się, a bolszewicy wtargnęli do Kijowa i położyli koniec pierwszemu a raczej już drugiemu państwu ukraińskiemu.

Bal tych państw na papierze było na raz kilka, bo utworzyło się kilka rządów ukraińskich, a każdy dowodził, że tylko on jeden jest prawowity. Rządy te zwalczały się wzajemnie, obrzucały siebie błotem, zarzucały sobie wzajemnie złodziejstwa, oszczerstwa, branie łapówek od obcych mocarstw. Było tych rządów, a nawet jest, jak wylicza jeden z polityków ruskich aż ośm. I wszystko to się kłóci, wydaje dzienniki, broszury, jeździ w misjach dyplomatycznych po całej Europie. Więc na to Ukraińcy biorą pieniądze, jest zagadka, bo te rządy, ambasady i misje zjadły już kilka miliardów.

Po ogłoszeniu niepodległości Polski bandy ukraińskie pod wodzą Petlury wkroczyły do wschodniej Galicji. Któż nie pamięta bohaterskiej obrony i upadku Lwowa, a potem jego odzyskanie przy pomocy nadbiegłych wojsk polskich?

Pobity Petlura, nie mając siły do walki z bolszewikami, nagle zmienił swą politykę i pojechał do Warszawy. Tam przedstawił, że oswobodzona Ukraina będzie przyjaciółką Polski, wrogą wszelkim rządom moskiewskim, że jeżeli Polacy pomogą do jej wskrzeszenia, to Ukraińcy oddadzą im dobrowolnie Wołyń, wschodnią Galicję, Białoruś, nie mówiąc już o Chełmszczyźnie. Zaręczał, że jak polskie wojsko ukaże się na Ukrainie, to cały lud przeciw Moskalom powstanie i utworzy potężne wojsko. A ponieważ Polacy w tym czasie prowadzili wojnę z bolszewikami, więc dali się uwieść zaręczeniom, zawarli tajny układ z Petlurą, i wojska polskie zajęły większą część Ukrainy z Kijowem.

Ukraińcy mogli teraz rzeczywiście zbudować sobie państwo. Ale okazało się, że ich patrjotyzm to blaga. Lud ukraiński nie powstał (małych band trudno brać pod uwagę). Polacy w innej stronie napadnięci musieli się wycofać z Ukrainy, a wojsko Petlury obronić jej nie mogło. Bolszewicy na nowo stali się panami Ukrainy i Kijowa. W ostatnim miesiącu zniszczyli zupełnie armię Petlury, której część większa, uciekła do Galicji, gdzie została rozbrojoną.

Upadło więc i trzecie państwo ukraińskie (Skoropadskij, Winniczenko, Petlura). Petlura z ministrami zjechał do Tarnowa, a podobno rząd polski wyznaczył mu w Kielcach mieszkanie.

Ale jest jeszcze czwarte państwo ukraińskie. Bolszewicy, aby zjednać sobie ludność Ukrainy ogłosili, że dadzą jej osobny rząd bolszewicki, osobne urządzenia państwowe, byle tylko Ukraina zjednoczyła się z Rosją. Na czele tego rządu stoi komunista Rakowskij. To też przy układach z delegacją polską w Rydze, występują niby obok siebie delegaci dwóch rządów, dwóch państw zjednoczonych, rosyjskiego i ukraińskiego.

Ale jest to bolszewickie oszczerstwo. Ani im na myśli tworzyć osobnej połączonej z Rosją Ukrainy. Ów Winniczenko, jako zbliżony do bolszewików pojechał zaraz do Kijowa, aby tworzyć Ukrainę. Ale powzócił przed miesiącem rozgoryczony. Oto co sam pisze: ani w Wielkorosji, ani na Ukrainie nie istnieje żadna dyktatura proletarjatu. Zamiast niej, jest dyktatura kasty komisarzy i biurokracji. Rady sowieckie

nic nie znaczą — wszystkiem jest komisarz... Na Ukrainie wszystko się grabi i wywozi do Rosji. Nic dziwnego, że na takim gruncie, nie kwitnie swoboda, zgodność i dobrobyt i jeszcze żaden rząd tak cynicznie nie oszukał publicznej opinji. Rząd ukraiński nie jest wybrany, ani uformowany... Mówić o jakiejś autonomji ukraińskiej, czy niezawisłości nie można. Język ukraiński jak był za caratu nieuprawniony, tak jest i teraz — we wszystkich tak zwanych urzędach ukraińskich język moskiewski jest urzędowym. Podania w języku ukraińskim odrzuca się jak dawniej. „Nie dziw — pisze komunistyczna Nowa Doba, że nietylko komunizm ale i jego forma moskiewska, bolszewizm, jest wśród narodu zdyskredytowany — traci kredyt nawet socjalizm!...

Tak wygląda czwarte z rzędu państwo ukraińskie w ciągu lat ostatnich. Po prostu niema go. A choć Ukraińcy śpiewają: „Szcze ne umerła Ukraina" (jeszcze nie umarła Ukraina), to jest także łudzenie się — bo rzeczywiście umarła.

Może kiedy wskrześnie, ale o ile sądzić można, na to długo czekać będzie. Musi naprzód lud ukraiński uświadomić się narodowo, wyszlachetnić i oświecić. Wtedy dopiero będzie tworzył siłę. Ale czy do tego i kiedy dojdzie — nikt przewidzieć nie zdoła.

To tylko pewne, że gdyby Ukraińcy mieli rozum, toby nie walczyli, nie intrygowali przeciw Polsce, bo tylko zgoda z Polską mogła ich była doprowadzić do celu. Petlura wszedł na tę drogę, ale zapóźno — a zresztą przedstawiał tylko małą cząsteczkę Ukraińców — więc nie był popierany przez ogół. Tymczasem Polska z Ukrainą razem tworzyć mogłaby dwa państwa złączone, liczące 60 miljonów mieszkańców. — To byłaby potęga, którąby się oparła każdemu. Im prędzej Ukraińcy przyjdą do tego, tem prędzej urzeczywistnią się ich sny o wolnej Ukrainie.

KONIEC.

Odroczenie Konstytucji.

Każde najmniejsze zrzeszenie się ludzkie, jeżeli stanowi odrębną całość, ustanawia dla siebie prawa, jakiemi ma się rządzić. Prawa te nazywają się ustawami. Ma swe ustawy każdy cech, każda gmina, każde stowarzyszenie.

Potrzebę ustaw wszyscy rozumieją, bez nich bowiem nie byłoby porządku, ani ładu. Gdyby rozbił się okręt na jednem morzu, a kilkaset ludzi uratowanych dostałoby się na jaką bezludną wyspę, lub inny ląd niezamieszkały i nie mając komunikacji z resztą świata, musieliby się tam osiedlić i rozpocząć nowe życie — to pierwszą ich troską, poza wyszukiwaniem sobie pożywienia i zbudowania bylejakich szałasów, aby mieć dach nad głową — pierwszą ich troską, powtarzamy, byłoby naradzić się co robić dalej, jak się rządzić, aby im dobrze było, zrozumieliby, że jeżeli każdy będzie robił co mu się podoba, jeżeli jeden będzie wchodził drugiemu w drogę, jeżeli zapanuje zupełne bezprawie, to nikt nie będzie pewny życia i mienia, a wszyscy pomału wyginą. Więc też i tacy rozbitkowie przedewszystkiem pomyśleliby komu powierzyć nad sobą rządy, kto ma sądzić ich sprawy, do kogo należy obrona ich własności, kto ma dbać, aby każdemu ułatwić zdobycie chleba, do kogo ma należeć założenie i urządzenie szkoły, kto ma opiekować się zdrowiem ludności itd. Obmyślenie i uchwalenie tych praw stanowiłoby ustawę, konstytucją tej rzeszy rozbitków. W taki też sposób powstawały wszelkie zamorskie kolonje, wszelkie osadnictwa. W taki sposób z większych rzesz ludzkich powstawały w odwiecznych czasach wszelkie państwa i państewka.

Państwo bez Konstytucji istnieć nie może. Państwo musi nietylko obmyśleć to wszystko, cośmy przytoczyli, ale musi jeszcze ustanowić kto i jak ma je bronić przed obcym najazdem, kto ma prawo zawierać ugody z innemi państwami, kto i jakie ma płacić podatki, kto ma stać na czele jego wojska, do kogo należy budować drogi, kto ma opiekować się skarbem, kto ma wydawać ustawy — jednem słowem jak ma się rządzić, aby jego obywatelom było dobrze.

Stąd też kiedy powstaje jakie nowe państwo, albo też odzyskuje wolność dawne państwo, które straciło swą niepodległość, rozpoczyna ono swe życie od zwołania sejmu, czy też innego zgromadzenia obywateli, aby ci państwu nadali konstytucję, aby każdy wiedział czego się trzymać, jakie są jego prawa i obowiązki.

Więc też kiedy Polska powstała na nowo, zaraz przeprowadzono wybory do sejmu, mającego obmyśleć Konstytucję. Tymczasem upływa już dwa lata, a Konstytucji nie mamy. Posłowie uchwalają tymczasowe ustawy, istnieje wciąż rząd tymczasowy. Wynikają z tego rozmaite i ciągłe nieporozumienia. Jeden minister wchodzi drugiemu w drogę — co jeden rozporządzi, to drugi zniesie. Świeżo podał się do dymisji tęgi minister kolei p. Bartel, bo poza jego plecami robiono to, co do niego należało. I drugi minister p. Henrich także się usunął, bo nie miał ani władzy, ani nie dano mu funduszów potrzebnych do wykonywania jego urzędu. Z tego powodu tymczasowości do dziś dnia nie mamy waluty — na markach napisane jest, że jej wartość ustanowi dopiero sejm a na razie niewiadomo jaką wartość przedstawia. Wydaje się ich miljardy, a podatków od miljonerów nie ściąga się. Co gorsza sejm coś inaczej uchwala a rząd co innego wykonywa, sejm uchwalił, aby ziemie litewskie zajęte przez nasze wojska przyłączyć do Polski, a rząd całkiem się nie krępował tą uchwałą i ustanowił tam tymczasowe rządy, które niewiadomo przed kim są odpowiedzialne i prowadzą swą politykę sprzeczną z uchwałami sejmu. Sejm, który uznał się za najwyższą władzę, nic o tem nie wiedział, że rząd zawarł umowę z ukraińskiem rządem Petlury i wysłał wojska polskie na Kijów, aby budować państwo ukraińskie, co nie leżało by — najmniej w zamiarach sejmu.

Przytaczamy tylko kilka przykładów do czego nas prowadzi brak konstytucji.

Powstały nowe państwa: Czechy, Południowa Słowiańszczyzna, (Jugosławia) Finlandia — każde sobie natychmiast uchwaliło konstytucję. Tylko my nie. Tylko my nie, chociaż mamy w tym celu sejm zwołany.

Ale naszym posłom nie spieszy się. Każde stronnictwo zgodziłoby się na uchwalenie konstytucji, ale takiej, któraby odpowiadała jego interesom, któraby jego ludziom dała władzę. Czyby Polsce z nią było dobrze, to o to mniejsza — byleby tym panom politykom było dobrze, byleby rządzili jak szara gęś, byleby najlepsze i najlepiej płatne posady dostawali, byleby robili majątki. Ztąd też to i owe swary o senat, bo tym politykom nie chce się mieć nikogo, któryby ich kontrolował, któryby nie dopuścił do ustaw dla kraju szkodliwych.

Nareszcie uchwalili, aby o senacie mówić później, a tymczasem załatwić resztę konstytucji. Dobrze byłoby i to. Ale w ostatniej chwili, kiedy już w tych dniach miała być uchwalona cała konstytucja, z wyjątkiem decyzji o senacie, nagle znowu 10 grudnia pojawił się wniosek, aby całe obrady nad konstytucją odłożyć na styczeń. I wniosek ten uzyskał 5 głosów większości. Znów sprawę odłożono, zabagniono.

Niema słów na potępienie takiego nieuczciwego, lekkomyślnego postępowania. Na cóż wybieraliśmy tych posłów, kiedy sobie nic nie robią z tego, cośmy im polecili. Gdyby czyjś pełnomocnik (a wszak oni są naszymi pełnomocnikami) nie działał tak, jak mu polecił ten, co go wybrał na swego zastępcę, to takiego pełnomocnika jako człowieka niesumienne o natychmiast by oddalono. Bo ten, coby znał pełnomocnictwo, powiedziałby sobie: Jestto albo człowiek złej wiary, albo niedołęga.

Przy tem odraczaniu uchwaleniu konstytucji dzieją się rzeczy trudne do uwierzenia. Tak naprzykład istnieje w sejmie stronnictwo, które się nazywa „klubem pracy konstytucyjnej“, a które się składa z tych, co się dawniej nazywali konserwatystami. Już sama nazwa „klub pracy konstytucyjnej“ dowodzi, że posłowie ci chcą pracować na podstawie konstytucji. Każdemu więc z nich iść ma przedewszystkiem o to, aby była nareszcie uchwalona konstytucja. Tymczasem członkowie tego klubu w dn. 10 grudnia albo całkiem wstrzymali się od głosowania, albo głosowali za odłączeniem. Co to jest? Co to ma znaczyć? Czy upadli na głowę? I pytajcie każdego z nich osobno, a odpowie, że pragnie konstytucji, że utrwalenie jej jest pierwszą koniecznością A dlaczegóż nie głosuje, albo głosuje za odroczeniem? Bo im idzie o siebie. Wie, że po uchwaleniu konstytucji nastąpią nowe wybory. Idzie mu więc o zdobycie na nowo mandatu, a obawia się, że jeżeli narazi się socjalistom i tym stronnictwom, co z nimi trzymają, to gotów przepaść przy wyborach. Więc dla własnego osobistego interesu posłowie ci, łamią swe zasady, idą na pasku socjałów i tych nierozumnych ludzi, którzy im pomagają do szerzenia nieładu.

W całej tej smutnej sprawie widzimy zastraszający objaw braku miłości Ojczyzny. Wybraliśmy niestety do sejmu zbyt wielu ludzi przewrotnych, głupich, albo myślących tylko o własnej karjerze.

Mówiono słusznie, że dawne polskie sejmy przyczyniły sie do upadku Ojczyzny. Były to sejmy szlacheckie, więc też słusznie składaliśmy winę na szlachtę, że była mało patrjotyczną, że jej szło tylko o własne dobro. Ale dziś w sejmie szlachty jest mała zaledwie garstka, a większość składa się z chłopstwa, robotników i ludzi wogóle pracujących. Większość ta szlachtę dawną potępia, a dziś robi to samo, co robiła ta szlachta. Dobro własne to grunt — niech Ojczyzna cierpi, byleby posłowie z niej co się da wyciągali, na jej krzywdę na nieładzie w niej się tuczyli.

Posłów nazywano ojcami narodu. Ale dzisiejsi posłowie, to nie ojcowie, ale ojczymi, którzy oddany ich opiece majątek trwonią, na swoje potrzeby zużywają.

To nie ojcowie, ale kaci. Oni wiedzą, że Ojczyzna po długich latach niewoli jest słaba, biedna, potrzebuje starannej opieki a oni żałują jej uzdrawiającego lekarstwa, wprowadzają ją w ciężką chorobę...

A kto temu winien? My sami. Wybraliśmy do sejmu mało ludzi kochających Ojczyznę, a za to wielu ludzi kochających tylko siebie. Wybraliśmy nie takich, którzy z siebie Ojczyźnie chcą coś dać, albo takich, co chcą z niej dla siebie brać.

Niech to będzie dla nas na przyszłość nauką i wskazówką, w czyje ręce należy powierzać losy państwa, a więc i losy nasze i dzieci naszych... Precz ze sobkami karjerowiczami i macicielami!

Ogólny przegląd polityczny.

Rewolucja w Czechach.

Dzień 10 grudnia b. r. był krwawym dniem rewolucji w całych Czechach, wywołanej przez komunistów. Rewolucja przycichła wprawdzie w swojej grozie, ale trwają dalej zaburzenia, wobec których rząd czeski okazał się bezsilnym i grozi mu ustąpienie.

Dnia tego tłum robotników komunistycznych w Pradze ruszył pod biura redakcji „Pravo Lidu“, chcąc je zburzyć. Uczestnicy tego pochodu byli uzbrojeni w pałki, kije i łopaty. Przed gmachem parlamentu pochód się zatrzymał i tu przemawiali prowodyrzy bolszewiccy.

Z tłumu wydelegowano 15 osób do parlamentu, ażeby się dowiedzieć, jaka jest sytuacja polityczna. Kiedy delegacji długo widać nie było, przypuszczono szturm do parlamentu. Zjawiła się policja i równocześnie padły strzały — skąd, niewiadomo. Wtenczas policja dała strzał w powietrze. Od strzelaniny padło ciężko rannych 18 osób, w tem 7 policjantów. Tłum rzucił się na tramwaje, w których przewożono policjantów; wyciągnięto ich stamtąd i bito niemiłosiernie kijami, rozbrojono nawet wojsko.

Rozruchy takie trwały kilka dni z rzędu w całej Czechosłowacji i trwają dotąd. Komuniści chcą wywołać strejk generalny. N. p. w Morawskiej Ostrawie strejkuje 30 tysięcy robotników w 18 szybach.

Wiadomości, które napływają z Czech, świadczą o ogromnym zamęcie, jaki zapanował w całych Czechach. W Kładnie i innych miastach komuniści próbowali ogłosić dyktaturę rad. Starają się oni różnymi środkami podniecić opinję publiczną i wywołać zamach stanu. W Wiedniu sądzą jednak, że jeżeli rząd będzie

...mogł oprzeć na armji, to zapanuje nad wrzeniem, jeżeli jednak armja przesiąknięta jest komunizmem, to przyjdzie do przewrotu politycznego.

Na Górnym Śląsku wre.

Im bliżej plebiscytu, tem większy ruch na Górnym Śląsku. Niemcy ściągają wszystkie siły i nie przebierają w środkach, aby zwycięstwo choćby przemocą, lub podstępem, przechylić na swoją stronę i oczywiście oszukają się. Rada ambasadorów dała już odpowiedź Niemcom, na prośbę o zezwolenie głosowania, niezamieszkałym na Górnym Śląsku tej treści: „Traktat pokojowy zapewnia Niemcom, że podczas plebiscytu na Górnym Śląsku będzie wykluczone różne traktowanie uprawnionych do głosowania, zamieszkałych na Górnym Śląsku i mieszkających poza Górnym Śląskiem. Zapewnieniu temu może się stać zadość tylko przez zupełną jedność aktu wyborczego. Z noty z dnia 30 listopada wynika, że rządy francuski, angielski i włoski, także uznają zasadniczo dotychczasowe tłomaczenie traktatu pokojowego i jego stosowanie".

Niemcy nie spodziewali się w swojej dumie i bezczelności odmowy, to też emigranci plebiscytowi, pozbawieni zajęcia w Niemczech, już zaczynają zjeżdżać na Górny Śląsk w nadziei otrzymania tutaj pracy i przysłużenia się Vaterlandowi. Na dworcu w Opolu znać wzmożony ruch z Niemiec. Dla emigrantów urządzono specjalną poczekalnię. Kolejarze niemieccy otaczają ich opieką.

Niemieccy komuniści chcą wywołać zaburzenia, zwalić je na Polaków i spowodować odroczenie plebiscytu. Oto w poniedziałek rano o godz. 5 wysadzono w powietrze pomniki Wilhelma i Fryderyka III w Katowicach. Siła wybuchu była tak wielka, że wyleciały wszystkie szyby w domach przy placu Wilhelma. Prasa niemiecka zwala winę na Polaków. Prawdopodobnie uczynili to komuniści dla wywołania nowych awantur przeciw Polakom. Na dziś wieczór zapowiedzieli nowy pogrom Polaków. Władze koalicyjne poczyniły odpowiednie zarządzenia Po południu krążył po mieście tank.

Cała ludność Śląska wraz z Radą ludową zaprotestowała przeciw inwazji Niemców na plebiscyt. — W sprawie tej zgłosiła protest taki Rada obrony państwa do Ojca św., do którego udają się polscy książęta Kościoła z arcypasterzem krakowskim ks. biskupem Sapiehą.

Ogólno-europejski spisek monarchistyczny.

Depesza iskrowa rozesłana z Moskwy podaje: W Berlinie odkryto monarchistyczny ogólno-europejski spisek. Centrami jego były Budapeszt i Bawarja. Spiskowcy przygotowywali spisek monarchistyczny w rożnych częściach Europy. Do spisku należał rosyjski generał Biskupskij, niemiecki generał Lundendorf, pułk. Bauer, pułk. Harting. Środki otrzymywali spiskowcy od rządu węgierskiego i niemieckiego. Pozostawali także w stosunkach z Wranglem.

Bolszewicy mieszają się do spraw polsko-litewskich.

Przewodniczący bolszewickiej delegacji pokojowej w Rydze szuka koniecznie powodów, ażeby zerwać dzieło pokojowe i zegnać to na Polskę. Wysłał on notę do min. Sapiehy, przewodniczącego polskiej delegacji pokojowej, w której podstępnie stara się dowieść, że gen. Żeligowski jest nadal polskim generałem (?!), że na jego terytorjum t. j. na obszarze Litwy środkowej gromadzą się „bandy" dorosłych żołnierzy Bałachowicza, Sawinkowa i t. d.

W nocie tej wylazło szydło z worka. Oto Joffe protestuje, przeciw napływowi wojsk koalicyjnych do Wilna (jak wiadomo, na czas plebiscytu). Słowem. Joffe wtrąca się do sprawy polsko-litewskiej, od czego mu wara!

Min. ks. Sapieha dał w swej nocie całą odpowiedź, oświadczając, że terytorja sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych dwóch państw, należy wyłącznie do Polski i Litwy.

Co zaś do „band" to oświadczył, że wszystkie oddziały zostały rozbrojone i internowane, więc wszyskie skargi i zażalenia są niesłuszne, a chodzi widocznie o stworzenie nieporozumiań, aby opóźnić dzieło pokoju.

Rozmaitości.

Data	Dzień	Rzymsko-kat.
19	Niedziela	Darjusza, Faustyny
20	Poniedz.	Teofila, Zenona
21	Wtorek	Tomasza Apostoła
22	Sroda	Herona, Zenona
23	Czwartek	Wiktorji P. M.
24	Piątek	Wigilja Adama i Ewy
25	Sobota	Narodzenie Chrystusa Pana

Miasto pod gruzami. Olbrzymie trzęsienie ziemi we Włoszech zrównało z ziemią miasto Terolongję. Ponad 200 osób zabitych, a 15.000 bez dachu nad głową. Jak doniosły ostatnie telegramy, trzęsienie ziemi trwa dalej.

Rzeki wystąpiły z brzegów. W N. Południ. Walji padał deszcz przez 60 godzin, wyrządzając olbrzymie szkody w urodzajach. Rzeki wystąpiły z brzegów.

Nowa taryfa pocztowa telegraficzna i telefoniczna. Od 15 grudnia b. r. obowiązuje nowa taryfa pocztowa. Podwyżka opłaty pocztowej wynosi o 150 procent więcej, więc n. p. opłata listu zwyczajnego, która kosztowała 1 markę, kosztuje teraz 2 i pół marki. Telegraf i telefon podrożał o całą dotychczasową należytość czyli o 100 procent.

Zniknięcie brylantu wartości 3,000.000 marek. Z Berlina donoszą: Olbrzymi brylant niezwykłej czystości zginął pewnej damie pochodzącej z wysokiej arystokracji rosyjskiej. Dama ta jest córką pewnego członka domu Romanowych, której ojciec rozstrzelany został przez bolszewików. Podczas ucieczki schroniła się owa dama do Gdańska, ratując jedynie przedmioty wartościowe. — Obecnie ukradziono jej jeden kolczyk którego przejrzysty brylant przedstawia tak kolosalną wartość.

DOM ROLNICZY

Zastępstwo prościejowskiej fabryki maszyn rolniczych F. Wichterlego

NOWY SĄCZ, ul. HOFMANOWEJ, L. 1.

poleca: Kieraty kryte 1- i 2-konne Wichterlego 7 Z. I. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 M. R. 18 Wichterlego. Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego. Przystawki uniwersalne. Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanemi Wichterlego. Młynki do czyszczenia zboża krajowe. Sieczkarnie ręczne i kieratowe. UWAGA: Cenników nie wysyłamy. — Zaraz zamówić i zadatkować bo zapasy na wyczerpaniu.

POLSKA GLEBA
SPÓŁKA PARCELACYJNA

we Lwowie, ulica Pańska 11. (Dom Ligi Pomocy Przemysłowej),

upoważniona przez **Główny Urząd Ziemski** w Warszawie, przeprowadza komisowo parcelację większych majętności w Małopolsce, organizuje nowe osady i wyrabia potrzebne kredyty.

ALBIN JAWORSKI

(przedtem W. Kosydarski)

HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH

oraz artykułów dla gospodarstwa domowego

Kraków, Rynek gł. L. 24.

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE:

Wieszadła stojące.

Naczynia emaliowane, aluminiowe i porcelanowe.

Wyroby drzewne jako to: Wałki i stolnice do ciasta. — Pałki i deski do mięsa. — Wieszadełka do ściereczek. Kompletne łyżniki.

Lampy kuchenne i stołowe Nra 5", 8", 11", 15", 20". Szkiełka i knoty do tychże.

Lodownie pokojowe.

Latarnie stajenne, pokojowe, ręczne i słupowe.

Wanny i nasiadówki cynkowe.

Baniaki i balie cynkowe do prania bielizny.

Bańki na mleko.— Skopce cynowane i Centryfugi.

Hurtownia i częściowa sprzedaż dla Kółek i Składnic Rolniczych

Oferty na żądanie. Wysyłka na prowincyę odwrotnie.

NOWO OTWORZONY

ZAKŁAD SZKLARSKI oraz SKŁAD SZYB DO OKIEN

S. FINKELSTEIN

KRAKÓW, ul. Bożego Ciała 12.

Przyjmuje wszelkie roboty szklarskie jak również wykonuje roboty budowlane i wszelkie reperacje. Dostarcza szyby według wymiaru, oraz kit szklarski po cenach przystępnych.

O drogach szczęścia

czyli poradnik dla szukających w życiu powodzenia. Z przesyłką 4 M. Do nabycia w **Adminis. „Prawdy" Kraków.**

Poszukuję organisty dla Biłki szlach.

Organista może mieć znaczne dochody uboczne. Bliższej informacji udzieli urząd parafialny p. Biłka szlachecka

Pastę, wazelinę do obuwia, kołki, klej, gwoździe, szydła szewskie, obcasy i zelówki gumowe, skórę podeszwową, farby do materyi, maszynki i brzytwy do golenia i t. d., częściowo i w większej ilości dla konsumów i sklepów wysyła pocztą za zaliczką Dom handl. wysyłkowy J. BERBEKA, Kraków, plac Maryacki 3.

Waszą chłopską asekuracją jest WISŁA

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w KRAKOWIE ul. Radziwiłłowska 23 dom własny.

Dlaczego ubezpieczacie się jeszcze w innych towarzystwach? Chłopi powinni wszyscy ubezpieczać swe mienie tylko w swojej **„WISLE"!**

Podwyższajcie wartość ubezpieczoną bo materyały i robocizna droga.

We wsi, gdzie dotychczas jest mało członków „Wisły" a niema agencyi niechaj **INWALIDA WOJSKOWY** lub piśmienny włościanin zgłosi się do dyrekcyi „WISŁY" a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek.

Odpowiedzialny redaktor: Karol Zwoliński. Wydawca: Katolicka Spółka Wydawnicza.
Drukarnia „Prawdy" ul. Stolarska 5. pod zarządem Stefana Zbika.